

Sygn. akt VIII *Pa* 54/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Andrzejewska
Sędziowie:	SSO Maria Pierzycka-Pajak (spr.) SSR del. Joanna Smycz
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014r. w Gliwicach

sprawy z powództwa Z. H.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

o odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 30 stycznia 2014 r. **sygn. akt** IV P 129/13

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) SSR (del.) Joanna Smycz (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSO Maria Pierzycka-Pajak (spr.)

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt VIII Pa 54/14

UZASADNIENIE

Z. H. wniósł pozew przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. domagając się zasądzenia odszkodowania w kwocie 4.590 złotych za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę. W uzasadnieniu swojego żądanie podał, że był pracownikiem pozwanej na stanowisku kierowcy. W dniu 9 marca 2013r. wrócił z trasy z Niemiec przez B. do bazy w Z., gdzie przełożony polecił mu po zmianie naczepy kontynuowanie pracy i wyjazd do L. w Niemczech. W tym momencie pozostało mu jeszcze 40 minut jazdy. Zgodnie z poleceniem skierował się drogą

(...) w kierunku A4 i zatrzymał na parkingu w K., a następnie miał 24-godzinną przerwę, aby kontynuować jazdę przez godzinę i 40 minut. Tymczasem pismem z dnia 12 marca 2013r. pozwana rozwiązała z nim umowę o pracę zarzucając mu, że w ciągu 40 minut nie dojechał z Z. do O.. Taka przyczyna jest dla niego niezrozumiała, gdyż z uzasadnienia oświadczenia nie wynika, o jakie polecenie chodziło. Jednocześnie wskazał, że nawet gdyby przyjąć, że przełożony wydał mu polecenie wyboru drogi nr (...), to drobna zmiana trasy nie może być uznana za rażące naruszenie podstawowych obowiązków.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. Wskazała w uzasadnieniu, że w dniu 9 marca 2013r. powód w czasie powrotu na bazę otrzymał telefonicznie od T. L. polecenie wyjazdu z załadunkiem do L. w Niemczech. Po przyjeździe na bazę ponownie wydano mu polecenie niezwłocznego wyjazdu, ale powód odmówił i przez kilka minut celowo jeździł po bazie, aby zmniejszyć ilość czasu pozostającego do wyczerpania 9-godzinnego limitu czasu jazdy, chociaż miał jeszcze 48 minut czasu jazdy. Dalej pozwana wskazała, że powód miał obowiązek jazdy drogą nr (...) w kierunku A4, aby dojechać do parkingu na G. św. A.. Tak zaplanowana przez pozwaną trasa, umożliwiła powodowi dotarcie do miejsca postoju i przejazd w dniu 11 marca 2013r. do Niemiec. Nieprawdziwe są więc, w ocenie pozwanej, twierdzenia powoda, jakoby w dniu 9 marca 2013r. wybierając drogę przejazdu kierował się poleceniem służbowym. Nadto to zdarzenie naraziło pozwaną na poważną szkodę, gdyż musiała ona odstąpić od realizacji zlecenia transportowego przewidzianego do wykonania w dniu 12 marca 2013r., co godziło w jej wizerunek jako rzetelnego kontrahenta.

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2014r. (sygn. IV P 129/13), Sąd Rejonowy w Zabrze zasądził od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. na rzecz powoda Z. H. kwotę 4.590 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 kwietnia 2013r., a nadto orzekł o kosztach postępowania i nadaniu wyrokowi klauzuli natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.390 zł.

Powyższy wyrok wydał Sąd Rejonowy w oparciu o następujący stan faktyczny:

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy ustalił, że Z. H. został zatrudniony w pozwanej spółce (...) z dniem 16 kwietnia 2012r. jako kierowca samochodu powyżej 3,5 ton. Początkowo strony łączyła umowa o pracę na okres próbny, a następnie umowa o pracę na czas określony, która miała trwać do 31 grudnia 2015r. Zgodnie z postanowieniami umowy w przypadku nałożenia kar lub mandatów na pracodawcę w związku z wykroczeniami z winy pracownika, wyrażał on zgodę na zmniejszenie należnego mu wynagrodzenia o nałożony mandat. Nadto powód zobowiązany został do przestrzegania czasu jazdy i odpoczynku zgodnie z rozporządzeniem WE nr 561/2006r.

Dalej Sąd I instancji ustalił, że w dniu 9 marca 2013r. powód wrócił o godzinie 13.08 na bazę w Z. po wykonaniu transportu do Niemiec i rozładunku w B.. Wcześniej otrzymał polecenie, aby po przyjeździe na bazę wymienić naczepę i pojechać do L. w Niemczech drogą DK (...) w kierunku A4 i postoju na M.-ie przy G. św. A.. W trakcie pobytu powoda na bazie doszło do wymiany zdań pomiędzy powodem a R. L.. Powód nie był zadowolony z kolejnego wyjazdu w szczególności, że po 45-minutowej przerwie mógł kontynuować jazdę tylko przez około 40-45 minut, a następnie miał mieć 24-godzinny odpoczynek. Następnie powód dokonał wymiany naczepy, zatankował paliwo, jak również dołał preparatu A. (...). Nadto łącznie w czasie pobytu na bazie przejechał ciągnikiem 5 km tj. między godziną 13.13 a 13.15 i 13.26 a o godzinie 13.29. po wykonaniu tych czynności powód zrobił planowaną 52-minutową przerwę.

Sąd merytoryczny ustalił nadto, że po wyjeździe z bazy o godzinie 14.30 powód pojechał drogą (...), następnie zawrócił na wiadukcie w K. i wjechał na drogę (...), aby zaparkować na parkingu znajdującym się na wysokości K.. Łącznie powód przejechał 34 km w ciągu 36 minut. Powód nie pojechał drogą DK (...) w stronę autostrady (...), gdyż ilość czasu jazdy jaka zostało mu do wykorzystania w tym dniu była niewystarczająca, gdyż na odcinku drogi DK (...) znajdują się objazdy w związku z remontem wiaduktu i ronda. Nadto jeszcze na bazie powód proponował R. L., aby zrobić 24-godzinną przerwę w dniu 9 marca 2013r., a następnego dnia kontynuować jazdę przez 2,5 godziny. Po 24-godzinnym odpoczynku powód wykonał zlecenie przejazdu do L., gdzie dojechał o 12.30 w poniedziałek.

Sąd rejonowy ustalił również, że powód nie wiedział, że we wtorek tj. 12 marca 2013r. ma podjąć załadunek w B..

Pozwana wywodziła w toku procesu, iż z jej wyliczeń wynika, że gdyby powód dojechał i zaparkował na parkingu przy G. św. A. to jako pierwszy podstawiłby się na załadunek w Niemczech i byłby w stanie zrealizować jeszcze zlecenie w dniu 12 marca 2013r. do B. w Czechach na rzecz M. (...). Zlecenie to zostało jednak odsprzedane przez pozwaną bez zysku.

Dalej Sąd I instancji ustalił, iż w dniu 13 marca 2013r. pozwana wręczyła powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia tj. na podstawie art. 52 § 1 pkt.1 k.p. wskazując, że powód dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków tj. niewykonania w dniu 9 marca 2013r. polecenia służbowego oraz działania na szkodę firmy tj. w dniu 9 marca 2013r. bezzasadne zjechanie z drogi krajowej (...) na DK (...), przez co powód doprowadził do wymiernej straty finansowej w budżecie firmy.

Dokonując niniejszych ustaleń Sąd oparł się na dowodach z akt osobowych powoda dołączonych do akt niniejszej sprawy, wydruku z tachografu (k.32), wydruku z (...) (k.36), a także na zeznaniach świadka T. L. (k.57), zeznaniach świadka D. C. (k.55v), zeznaniach świadka R. L. (k.65v) i wyjaśnieniach samego powoda (k.66). Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd merytoryczny zauważył, że zeznania świadków oraz powoda w znacznej mierze się pokrywały, a okolicznością sporną był jedynie fakt, czy na bazie w dniu 9 marca 2013r. zmieniono zlecaną wcześniej powodowi trasę z DK (...) na A1 oraz, czy zmiana trasy przez powoda miała wpływ na możliwość wykonania załadunku w B..

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

W ocenie Sądu I instancji, roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zaistniały okoliczności, które uzasadniałyby rozwiązanie z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia w związku z naruszeniem podstawowych obowiązków.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy powołał się na treść art. 30 § 4 k.p., zgodnie z którym w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nie określony lub o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy. Natomiast art. 52 §1 k.p. stanowi, że pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, popełnienia przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem oraz zawinionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku. Takie rozwiązanie umowy o pracę musi być uzasadnione szczególnymi okolicznościami, które w zakresie winy pracownika polegają na jego złej woli lub rażącym niedbalstwie. Ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p. musi być spowodowane przez pracownika świadomie, w sposób przez niego zawiniony i stanowić zagrożenie dla interesów pracodawcy. Warunkiem odpowiedzialności pracownika jest jego wina. Nie chodzi jednak o winę w jakiegokolwiek postaci, lecz o winę umyślną lub o "ciężką" winę nieumyślną czyli o rażące niedbalstwo. O umyślności można zaś mówić wówczas, gdy popełnienie czynu bezprawnego i jego następstwa zostały objęte zamiarem sprawcy, to znaczy świadomością i wolą jego popełnienia. Rażące niedbalstwo zachodzi natomiast wtedy, gdy sprawca nie przewidział wprawdzie następstw swojego postępowania, ale stało się to wskutek niedołożenia należytej staranności i uwagi, w stopniu graniczącym z umyślnością.

Przechodząc do dalszych rozważań Sąd I instancji zauważył, że w niniejszym przypadku pozwana spółka rozwiązała z powodem umowę o pracę powołując się na niewykonania w dniu 9 marca 2013r. polecenia służbowego oraz działania na szkodę firmy tj. w dniu 9 marca 2013r. bezzasadne zjechanie z drogi krajowej (...) na DK (...), przez co powód doprowadził do wymiernej straty finansowej w budżecie firmy.

Sąd Rejonowy zauważył nadto, iż wbrew twierdzeniom powoda, oświadczenie pozwanej spełnia wymogi formalne przewidziane w kodeksie pracy, jednak w ocenie Sądu merytorycznego, przyczyny w nim wskazane nie uzasadniają rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 k.p.

W ocenie Sądu Rejonowego z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby powód dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków, a jego zamiarem było narażenie pracodawcy na szkodę. Dokonując oceny zachowania powoda w dniu 9 marca 2013r. Sąd podkreślił, że nie można pominąć okoliczności, iż powód z jednej strony jako pracownik pozwanej miał obowiązek stosować się do poleceń swoich przełożonych, z drugiej jednak strony jako kierowca transportu międzynarodowego miał także obowiązek przestrzegania powszechnie obowiązujących przepisów, w szczególności dotyczących bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Nadto za istotne Sąd uznał także i tą okoliczność, że to powód codziennie pokonywał określone trasy i najlepiej wiedział, jaki panuje na nich ruch i gdzie może bezpiecznie zaparkować pojazd ciężarowy, a nadto w których miejscach istnieją utrudnienia w ruchu.

Nie budziło wątpliwości Sądu merytorycznego, że pracownik nie jest zobligowany do bezwzględnego wykonywania poleceń pracodawcy w szczególności, gdy ich wykonanie mogłoby narazić go na nieprzestrzeganie przepisów prawa, w tym odpowiedzialność karną. Wynik ekonomiczny i obowiązująca u pozwanej zasada wykorzystania w 100% czasu pracy kierowcy nie może mieć pierwszeństwa przed poszanowaniem zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Nie sposób także zdaniem Sądu I instancji nie zauważyć, że planując trasę nie da się w pełni przewidzieć ewentualnych zdarzeń, jakie będą miały miejsce na wytyczonej drodze, która jest drogą publiczną i korzystają z niej także inni użytkownicy. W związku z powyższym Sąd Rejonowy uznał, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy należało przyjąć, iż powód wybrał trasę, która dawała mu możliwość ewentualnego zatrzymania pojazdu w miejscu do tego dozwolonym, gdyby nie mógł już kontynuować jazdy, z uwagi na przekroczenie norm czasu pracy. Nadto Sąd I instancji dokonał symulacji na powszechnie dostępnych programach nawigacyjnych i wyniki pozyskane w związku z przeprowadzonymi symulacjami i to dla samochodu osobowego wykazały, że droga wybrana przez powoda była drogą, która pozwalała szybciej dojechać do miejsca docelowego postoju wyznaczonego przez pracodawcę. Co prawda trasa wybrana przez powoda tj. drogą (...) była dłuższa, gdyż liczyła 62 km, jednak można było ją pokonać w około 46 minut, natomiast jadąc drogą DK (...) należało przejechać 53 km, ale zajmowałoby to około 53 minuty (vide www.trasa.info lub www.targeo.pl). Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Rejonowy stwierdził, że w dniu 9 marca 2013r., uwzględniając czas jazdy pozostały powodowi nie mógł on dojechać do miejsca wyznaczonego mu przez pracodawcę, i to zarówno trasą wybraną mu przez pozwaną, jak i trasą, którą faktycznie jechał. Jednocześnie Sąd Rejonowy zauważył, że powód, jako osoba odpowiedzialna za przejazd musiał uwzględnić, że w przypadku braku możliwości jazdy, musi mieć możliwość dojechania do punktu, w którym dozwolone będzie bezpieczne zaparkowanie samochodu ciężarowego. W tym kontekście, w ocenie Sądu Rejonowego należało uznać, że zachowanie powoda w dniu 9 marca 2013r. było prawidłowe i racjonalne. Jednocześnie Sąd merytoryczny podkreślił, że miejsce, do którego ostatecznie dojechał powód znajdowało się 35 km od miejsca wyznaczonego mu przez pracodawcę. Pokonanie takiego odcinka uwzględniając, że obydwie punktu znajdowały się przy drodze (...) zajmowało 24 minuty (przy prędkości 90 km/h). Tak więc opóźnienie powoda w stosunku do czasu potrzebnego do pokonania całej trasy wynoszącej ponad 900 km było znikome, a strona pozwana w żaden sposób nie wykazała, aby miało ono bezpośredni wpływ na odsprzedanie zlecenia do B., nota bene w dniu 9 marca 2013r. powód w ogóle nie wiedział, że taki załadunek będzie do podjęcia.

Równocześnie Sąd I instancji zauważył, że powód jest kierowcą zawodowym i każde naruszenie przez niego przepisów drogowych może wpłynąć na utratę przez niego stosownych uprawnień. Nadto Sąd merytoryczny podkreślił, że także sama pozwana wymagała od powoda przestrzegania norm czasu pracy, a w umowie o pracę zastrzegła sobie prawo do potrącania z wynagrodzenia powoda kwot z mandatów.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że powód nie może ponosić negatywnych skutków za to, że stosował się do powszechnie obowiązujących przepisów. Nadto to na pozwanej ciążył obowiązek wykazania, że powód naraził ją na straty finansowe. Pozwana, w ocenie Sądu, nie udowodniła, aby niezastosowanie się powoda do polecenia jazdy drogą DK (...) miało bezpośredni związek z niewykonaniem zlecenia załadunku w B.. Sąd Rejonowy akcentował także, że w kontekście zeznań powoda, iż w dniu 10 marca 2013r. o godz.16.50 miał na polecenie dyspozytora 13-godzinny odpoczynek zamiast 11-godzinnego, wątpliwym jest, aby 24-minutowe opóźnienie miało jakikolwiek wpływ na wykonanie zlecenia na rzecz M. (...).

Jedynym uchybieniem powoda, zdaniem Sądu merytorycznego, było zbędne pokonanie kilku dodatkowych kilometrów na A4 i zawrócenie na wiadukcie w K., jednak ta okoliczność nie miała większego wpływu na ewentualną możliwość dotarcia do miejsca wskazanego przez pozwaną.

Z uwagi na powyższe na podstawie art. 58 k.p. Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku. Nadto Sąd ten zasądził na rzecz powoda odsetki ustawowe od dnia następnego po dacie doręczenia pozwanej odpisu pozwu, a to na podstawie art. 455 k.c., art. 481 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

W dalszej części Sąd Rejonowy uzasadnił orzeczenie w przedmiocie nadania wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności i orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła pozwana.

Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła:

1. przyjęcia błędnych ustaleń w ramach podstawy faktycznej rozstrzygnięcia a w szczególności całkowite pominięcie okoliczności polegającej na trzykrotnej odmowie przez powoda w dniu 9 marca 2013r. wykonania polecenia służbowego związanego z wyjazdem do miejscowości L. w Niemczech,
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału a w szczególności wobec przyjęcia, że
 - trasa wybrana przez powoda w dniu 9 marca 2013r. pozwalała na szybsze dojechanie do miejsca docelowego wyznaczonego przez pracodawcę,
 - powód mógł dojechać w dniu 9 marca 2013r. do miejsca wyznaczonego przez pracodawcę, biorąc pod uwagę przeprowadzone symulacje oraz uwzględniając pozostający do dyspozycji pracownika czas pracy,
 - pozwany nie wykazał, aby niezastosowanie się przez powoda do polecenia służbowego w dniu 9 marca 2013r. miało bezpośredni związek z niewykonaniem zlecenia obejmującego załadunek towaru w B..
3. naruszenie prawa materialnego, poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności
 - art. 52 § 1 k.p. przez przyjęcie, że powód w warunkach sprawy nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych,
 - art. 100 § 1 k.p. przez przyjęcie, że powód jako pracownik nie miał bezwzględnego obowiązku wykonania polecenia służbowego pracodawcy, zgodnie z prawem,
 - art. 58 k.p. w zw. z art. 56 § 1 k.p. z uwagi na bezpodstawne zasądzenie odszkodowania na rzecz powoda.

Wskazując na powyższe zarzuty wniosła o

-.

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje,
- ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania, w tym . kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji pozwana wskazała, że Sąd Rejonowy w sposób całkowicie dowolny pominął, kluczowy dla prawidłowej oceny powództwa, fakt trzykrotnej odmowy przez powoda wykonania polecenia służbowego związanego z koniecznością wyjazdu do L. w Niemczech. W dalszej kolejności pozwana podniosła, że Sąd I instancji bezpodstawnie oparł się na symulacjach przeprowadzonych przez siebie w systemie komputerowym, przy całkowitym pominięciu

takich symulacji złożonych przez pozwaną, co w jej ocenie doprowadziło do niewłaściwego ustalenia przez Sąd merytoryczny, iż pozostały powodowi w dniu 9 marca 2013r. czas jazdy nie pozwalał na dojechanie do miejsca postojowego wyznaczonego przez pozwaną. W szczególności gdy z jej symulacji wynika, że przejazd wyznaczoną poprzez nią trasą winien powodowi zająć w dzień powszedni 43 minut, uwzględniając zaś fakt, że w momencie jego przyjazdu do bazy dysponował dostępnym w tym dniu czasem jazdy w wymiarze 48 minut, mógł niewątpliwie wykonać polecenie pozwanej i dojechać do wyznaczonego miejsca postoju. Ponadto w ocenie pozwanej, z niekwestionowanych przez powoda, zeznań świadków jednoznacznie wynika, że niewykonanie przez powoda powyższego polecenia dojazdu do konkretnego miejsca postoju spowodowało konieczność odstąpienia zlecenia na rzecz firmy z B..

Odnośnie zarzutów naruszenia prawa materialnego pozwana argumentowała, że Sąd bezpodstawnie przyjął, iż powód swoim zachowaniem w dniu 9 marca 2013r. nie spełnił przesłanki uzasadniającej jego zwolnienie dyscyplinarne w trybie art. 52 § 1 k.p., mimo że powód umyślnie nie wykonał polecenia służbowego wyjazdu o określonym czasie i wyznaczoną przez pracodawcę trasą. W szczególności nie wykonał polecenia zmiany jedynie naczepy bez dokonywania innych czynności obsługowych, a dodatkowo celowo nadłożył trasy, co łącznie spowodowało, że jego zamiarem było takie rozłożenie czasu jazdy, aby nie wykonał ostatecznie polecenia pozwanej dojechania w tym dniu do wyznaczonego miejsca postojowego. Dalej pozwana podniosła, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, że pozwana kazała powodowi dojechać do wskazanego miejsca postoju z naruszeniem przepisów, co wyklucza konieczność bezwzględnego wykonania takiego polecenia. W tym zakresie apelująca argumentowała, że gdyby powód ściśle wykonał jej polecenie i wyjechał właściwą trasą bez zbędnej zwłoki, to mógł zgodnie z prawem dojechać do wyznaczonego mu miejsca.

W odpowiedzi na apelację powód podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i podzielił argumentację przytoczoną w uzasadnieniu Sąd Rejonowy i wniósł o oddalenie apelacji pozwanej oraz o zasądzenie od niej na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach zważył co następuje:

Apelacja pozwanej jako bezzasadna nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzuty pozwanej sprowadzają się do odmiennej oceny materiału dowodowego, z którego w ocenie pozwanej wynika, że powód dopuścił się zachowania, które uzasadniało rozwiązanie z nim umowy w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. tj. ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych w postaci umyślnego niewykonania polecenia służbowego.

Należy podkreślić, że sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie ale i obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny dowodów zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji.

Analizując materiał dowodowy w niniejszej sprawie Sąd II instancji uznał, że Sąd Rejonowy dokonał właściwej analizy materiału dowodowego i wyciągnął prawidłowe wnioski i słusznie uznał, iż w przedmiotowej sprawie doszło do niezgodnego z prawem rozwiązania z powodem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

Przede wszystkim należy podkreślić, że ma rację Sąd Rejonowy uznając, iż do niewykonania przez powoda polecenia pozwanej, zgodnie z jej oczekiwaniem, nie doszło z jego winy umyślnej ani z powodu rażącego niedbalstwa, ponieważ z ustaleń poczynionych przez Sąd merytoryczny jednoznacznie wynika, iż świadomy wybór przez powoda innej trasy wynikał z jego wiedzy w zakresie utrudnień w ruchu na trasie wyznaczonej mu przez pozwaną, które obiektywnie uniemożliwiłyby mu dojechanie tą trasą do bezpiecznego miejsca postojowego, a w szczególności do wskazanego przez pozwaną parkingu przy G. św. A.. Faktycznie pozwana przedstawiła swoją symulację wykonaną w oparciu o mapy G., które jednak uwzględniają jedynie odległość i średnią prędkość z jaką może się poruszać samochód. Z kolei symulacje wykonane przez Sąd Rejonowy, zostały przeprowadzone między innymi w oparciu o portal target.pl, który w obliczeniach czasu trwania przejazdu, oprócz odległości na drodze, uwzględnia również aktualne obciążenie w ruchu na danej trasie, a także ograniczenia w ruchu spowodowane np. remontami i w oparciu o te dane wylicza najbardziej zbliżony do rzeczywistego, czas przejazdu na danej trasie w określonej dacie. Zatem w ocenie Sądu odwoławczego

Sąd merytoryczny dokonał właściwych ustaleń w niniejszej sprawie i prawidłowo ocenił zebrany materiał dowodowy. Takiej oceny nie zmienia również fakt nadłożenia przez powoda kilku dodatkowych kilometrów, na trasie do K. i z powrotem, bowiem, wobec obiektywnej niemożności dojechania przez niego w pozostałym mu w tym dniu czasie przejazdu, do parkingu przy G. św. A., kilkuminutowy czas przeznaczony na to nadłożenie trasy i tak w żadnej mierze nie wpłynąłby na zgodne z prawem dojechanie przez powoda do postoju wyznaczonego przez pozwaną.

Należy mieć na uwadze, że tryb rozwiązania umowy o pracę przewidziany art. 52 § 1 pkt 1 k.p., jest trybem nadzwyczajnym i powinien być stosowany przez pracodawcę wyjątkowo i z ostrożnością. O rozwiązaniu umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., decyduje kumulatywne wystąpienie dwóch przesłanek: naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego oraz to, że naruszenie to musi być spowodowane świadomie i w sposób przez pracownika zawiniony.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że pozwana w treści pisma zawierającego rozwiązanie przedmiotowej umowy o pracę, jako przyczynę rozwiązania tej umowy wskazała powodowi niewykonanie polecenia służbowego wyjazdu. Należy podzielić w tym zakresie ustalenia Sądu merytorycznego, z których jednoznacznie wynika, że w toku procesu pozwana w żadnej mierze nie wykazała, iż faktycznie doszło do niewykonania polecenia służbowego wyjazdu. W istocie powód wyjechał w podróż służbową, uznając inną trasę za bardziej racjonalną, zatem można jedynie mówić co najwyżej o wykonaniu polecenia służbowego w inny sposób, niż tego oczekiwała pozwana. Okoliczność ta, przy uwzględnieniu istniejącego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, nie stanowi naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, zwłaszcza w stopniu ciężkim, nie może zatem stanowić podstawy rozwiązania umowy o pracę w trybie wspomnianego art. 52 § 1 pkt 1 k.p., a co najwyżej może być przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę.

Pozwana zarzuca powodowi naruszenie art. 100 § 1, zgodnie z którym pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę. Zaś nieprzestrzeganie przez powoda tego przepisu, poprzez bezpodstawne w jej ocenie niewykonanie wyjazdu z bazy niejako od razu po przyjeździe z trasy, a następnie pojechanie inną trasą, a ostatecznie nie dojechanie do wyznaczonego miejsca postoju, doprowadziło do ziszczenia się przesłanek z art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

Zarzut ten również nie znajduje uzasadnienia.

Trzeba w tym miejscu zgodzić się z Sądem Rejonowym, że powód jako kierowca zawodowy wykonujący pracę w ruchu międzynarodowym, jest obowiązany do przestrzegania określonych jednostronnie przepisami norm czasu pracy, czego zresztą pozwana nie kwestionuje. Jej odmiennej ocenie podlega sam przebieg zmiany przez powoda środka transportu, przed wyruszeniem w dalszą trasę i właściwy dobór tej trasy.

Pozwana – na której spoczywa ciężar dowodu – nie wykazała jednak, że powód celowo opóźnił wyjazd z bazy, a następnie wybrał dłuższą trasę w celu wydłużenia czasu potrzebnego na jej pokonanie, w rozmiarze powodującym konieczność wcześniejszego przerwania w tym dniu jazdy, a tym samym celowego nie dojechania na wyznaczony przez pozwaną parking.

Prawidłowo Sąd merytoryczny przyjął, że powód jako kierowca był odpowiedzialny za prawidłowe przygotowanie samochodu do planowanej trasy i w jego gestii leżała również ocena konieczności przeprowadzenia innych czynności obsługowych, niż te które bezwzględnie poleciła mu pozwana, w tym również uzupełnienie zapasu paliwa w ilości pozwalającej na bezproblemową jazdę. Pozwana w tym zakresie nie wykazała, że ilość paliwa w samochodzie powoda, przed wyruszeniem w trasę pozwoliłaby mu na dojechanie bez dodatkowych przeszkód do parkingu przy G. św. A.. Również ma rację Sąd I instancji, podkreślając, że powód często jeżdżący określonymi trasami miał wiedzę w zakresie panujących na nich utrudnień w ruchu, związanych między innymi z remontami, przebudowami poszczególnych odcinków trasy i wynikających z tej okoliczności strat czasu na stanie w korkach. Z kolei pozwana również w tym zakresie nie wykazała, że faktycznie wyznaczona przez nią trasa pozwoliłaby powodowi na dojechanie, zgodnie z normami czasu pracy kierowców, do punktu wyznaczonego przez pozwaną. Wręcz przeciwnie pozwana ograniczyła się w tym zakresie do przedłożenia wydruku symulacji z portalu mapy G., który nie uwzględnia na danej trasie natężenia

ruchu w zależności od dnia tygodnia i pory dnia, jak również nie uwzględnia utrudnień w ruchu spowodowanych pracami drogowymi, czy też objazdami.

Trzeba zgodzić się z Sądem I instancji, że pozwana nie wykazała również okoliczności, iż powód przez zmianę trasy i niedojechanie na wyznaczone miejsce postoju, doprowadził do powstania szkody po stronie pozwanej, pod postacią utraty zlecenia transportu z B.. Powód bowiem w chwili wyjazdu z bazy nie wiedział, że pozwana planuje mu zlecić również odbiór, w drodze powrotnej, towarów z B.. Nadto od dyspozytora dostał polecenie wykonania dłuższej przerwy, niż ta która wynikała z harmonogramu czasu pracy powoda jako kierowcy. W szczególności 13 godzin, zamiast przewidzianych 11 godzin. Trudno zatem zgodzić się z pozwaną, że wskazane przez nią kilkudziesięciominutowe opóźnienie w trasie, powstałe na skutek, jak twierdzi pozwana, doboru przez powoda innej trasy, niż wskazana mu przez pozwaną, doprowadziło do utraty przez nią zlecenia w B..

Reasumując, materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie wskazuje, że z przedstawionych wyżej względów, powód nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, a przedstawiona przez pozwaną przyczyna rozwiązania z nim umowy o pracę, nie może uzasadniać zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

W związku z powyższym nie znajduje uzasadnienia również zarzut bezpodstawnego zasądzenia przez Sąd rejonowy odszkodowania na rzecz powoda.

Zgodnie z treścią art. 56 § 1 zdanie pierwsze k.p. pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie.

W przedmiotowej sprawie, co wyżej wykazano, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że do rozwiązania z powodem przedmiotowej umowy o pracę doszło z naruszeniem obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa, zatem bezspornym jest, że z tego tytułu należy mu się od pozwanej odszkodowanie. Należy również zaznaczyć, że w apelacji pozwana nie kwestionowała wysokości zasądzonego odszkodowania, a jedynie nie zgodziła się z jego przyznaniem co do zasady.

W związku z powyższym, w oparciu o art. 385 k.p.c. – Sąd Okręgowy w punkcie pierwszym sentencji oddalił apelację, uznając ją za bezzasadną.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym Sąd orzekł w punkcie 2 wyroku – w oparciu o art. 98 k.p.c. i § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 12 ust 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) – zasądając od powoda na rzecz pozwanej kwotę 60 zł.

SSR del. Joanna Smycz SSO Małgorzata Andrzejewska SSO Maria Pierzycka-Pająk

Sędzia - - Przewodnicząca - - Sędzia (ref.) -

ZARZĄDZENIE

1. sprawa niekasacyjna,
2. uzasadnienie odnotować,
3. odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanej,
4. po otrzymaniu zwrotnego potwierdzenia odbioru akta przesłać do Sądu Rejonowego w Zabrzu

HŁ

SSO Maria Pierzycka-Pająk